WYDANIE A B

REDAKCJA:
Warszawa, Krak. Przedm. 71
Redaktor naczelny . 105-01
Sekretarjat red. . 105-04
" nocna . 505-59
ADMINISTRACJA:
Krak. Przedm. 71,
Dyrekcja i ogłoszenia 90-67
Prenumerata . . . 90-76
Akwizycja . . . 105-05

POLSKA

P. K. O. 19.119. PISMO CODZIENNE Pren. mies. 4.50

20 gr.

WRZESIEŃ
11
CZWARTEK
Św. Prota
Wschód słońca 5 m. 03
Zachód " 18 m. 02
Rok II. Nr. 249

Briand i Curtius

SPRAWY ZAGŁĘBIA SAARY, GDAŃSKA I MNIEJSZOŚCI W POLSCE

Genewa, dnia 10 września. Na dzisiejszym posiedzeniu Rady Ligi odbyła się żywa polemika między Briandem i Curtiusem w sprawie wycofania oddziału ochrony kolejowej z zagłębia Saary.

Curtius oświadczył, iż zdaniem rządu niemieckiego po ewakuacji Nadrenji przestały istnieć powody, które uzasadniają po pozostawanie obecnej ochrony kolejowej w zagłębiu.

Briand oświadczył, że pobyt oddziału ochrony kolejowej jest konieczny ze względu na zagwarantowanie bezpieczeństwa transytu na kolejach zagłębia. Curtius w odpowiedzi na tę deklarację oświadczył, że dla ochrony tranzytu wystarczają w zupełności oddziały policyjne. Po osiągnięciu suwerenności Rzeszy na zagłębie Saary będzie ono przyłączone do strefy nadreńskiej, która jest zdemilitaryzowana.

Sprawa ta ma być przedmiotem specjalnych rokowań między Curtiusem i Briandem, które odbędą się jutro z udziałem delegata włoskiego Scialoji, jako referenta tej sprawy. Następnie Rada Ligi Narodów ma wydać w tej kwestji swoją opinję.

Rada Ligi pryjęła następnie do wiadomości zmianę konstytucji Gdańska oraz postanowiła przełać do wiadomości Międzynarodowego Biura Pracy opinję trybunału haskiego w sprawie do puszczenia Gdańska do M. B. P.

Sprawę egzaminów szkolnych dla 60 dzieci na Górnym Śląsku odłożono do następnego posiedzenia. Inne zażalenia mniejszości rozstrzygnięto na korzyść potentów.

ROZKŁAD SOWIETÓW

KATASTROFALNY STAN PRZEMYSŁU

Ryga, dnia 10 września. Prezes WCIK -a Z. S. S. R. Kalinin ogłosił w dziennikach sowieckich znamienny artykuł o ciężkiej sytuacji w przemyśle sowieckim, wytworzonej wskutek braku wykwalifikowanych i karnych robotników.

Kalinin stwierdza masową dezercję robotników z fabryk sowieckich wskutek trudności aprowizacyjnych. Należy to zjawisko zwalczać — twierdzi Kalinin — ponieważ ponosimy dzisiaj największe ofiary, aby jutro posiadać przemysł, który mógłby współzawodniczyć z systemem kapitalistycznym.

Jednocześnie stwierdza, że wydajność pracy robotnika sowieckiego w porównaniu z krajami kapitalistycznemi jest tak niską, że wartość produkcji w roku bieżącym, który jest trzecim rokiem pięcioletniego planu gospodarczego, nie można nawet porównywać nie tylko z wartością produkcji w Stanach Zjednoczonych, lecz także w Anglji i w Niemczech.

„Szpecąca" nazwa

Antypolskie wystąpienia

Królewiec, dnia 10 września. W Królewcu istnieje od niepamiętnych czasów ulica „Polnische Strasse". Związki gimnastyczne niemieckie wystąpiły z inicjatywą przemianowania tej ulicy, ponieważ obecna nazwa „szpeci miasto i jego niemiecki charakter". — ATE.

Ograniczenie imigracji

Skutki wzrostu bezrobocia

Londyn, 10 września.— Według doniesień z Nowego Jorku w związku ze wzmożeniem się bezrobocia w Ameryce prezydent Hoover poczynił zarządzenie, zmierzające do ograniczenia imigracji.

Ogólna kwota imigracyjna nie została zmniejszona, jednakże konsulaty St. Zjedn. otrzymały polecenie wydawnia wiz wjazdowych jedynie takim emigrantom, którzy posiadają krewnych w Ameryce lub też rozporządzają odpowiednimi środkami materjalnemi.

„America" stwierdza, że w ten sposób odpadnie conajmniej dwie trzecie osób, które w ciągu najbliższych miesięcy miały otrzymać wizy wjazdowe do Stanów. — ATE.

NIEMCY I ŁOTWA

ŁOTEWSKI PREMJER O KONFERENCJI WARSZAWSKIEJ

Łotewski prezes rady ministrów Zelmin wystąpił z oświadczeniem wobec prasy o konferencji i warszawskiej i o stosunkach gospodarczych między Łotwą a Niemcami.

Zdaniem premjera, uchwały konferencji warszawskiej zaciążą poważnie nad naradami nad kwestjami gospodarczemi w łonie Ligi Narodów.

Co do stwierdzenia, że konferencja warszawska miała być ostrzem zwróconem przeciwko Rosji, premjer łotewski nazwał po dobny pogląd bajką.

Co się tyczy stosunku Łotwy do Niemiec, mówca określił go jako sprawę bardzo skomplikowaną. Dlatego, że Niemcy są krajem eksportującym, w porównaniu z innemi krajami, najwięcej towarów do Łotwy, ta ostatnia musi domagać się ułatwień dla swego eksportu do Niemiec. Gdyby Niemcy nie wykazały przychylnego traktowania tej sprawy, stosunki między Łotwą a Niemcami muszą ulec pogorszeniu.

OLBRZYMI POŻAR

Port Pireus płonie

Ateny, dnia 10 września. W porcie ateńskim Pireus wybuchł olbrzymi pożar. Wiele okrętów padło już pastwą płomieni. Istnieje poważne niebezpieczeństwo rozszerzania się pożaru na przyległe składy wielkich towarzystw naftowych. Straty materjalne wynoszą już w chwili obecnej dziesiątki miljonów.

Około 20 żaglowców i kilka okrętów znalazło się wśród morza płomieni, skutkiem czego wybuchła niebywała panika. Załogi okrętów uciekały w panicznym strachu, pozostawiając je własnemu losowi.

Wszystkie płonące okręty posiadały ładunki benzyny, które eksplodowały raz po raz z niebywałym hukiem.

Alarmy sowieckie

BLOKADA GOSPODARCZA Z. S. S. R.

Ryga, 10 września. — Prasa sowiecka nie przestaje alarmować opinji wiadomościami o rzekomych przygotowaniach kapitalistycznych państw do blokady gospodarczej Z. S. S. R.

„Izwiestia" twierdzą, że warszawska konferencja agrarna jest dowodem, iż przeciwsowieckie plany z fazy teoretycznej przeszły w stadjum realizacji. Jugosławja i Rumunja stanowią razem z Polską awangardę bloku przeciwsowieckiego.

Tłumaczy się to tem, że Sowiety rzucając na rynki zagraniczne tanie drzewo i naftę zadały druzgocącą klęskę rozwojowi gospodarczemu obydwóch tych państw. Dlatego też Jugosławja i Rumunja stanęły na czele akcji przeciwko importowi sowieckiego zboża, nafty i drzewa. — ATE.

„Martwe dusze" . -w

„MARTWA DUSZE"

Nadużycia aprowizacyjne

Ryga, 10 września. —„Krasnaja Gazieta" donosi, że w związku z zaprowadzeniem systemu kartkowego na artykuły pierwszej potrzeby władze sowieckie wykryły ostatnio olbrzymie nadużycia.

Według urzędowych danych w samej tylko Moskwie około 2-ch miljonów kartek aprowizacyjnych znajduje się w rękach spekulantów. Około 400 tysięcy kartek, wydanych na nazwiska osób zmarłych.

Władze miejskie Taganrogu wydały 132 tysiące kartek aprowizacyjnych, podczas gdy cała ludność miasta wynosi 115 tysięcy. G. P. U. dokonało licznych aresztowań wśród urzedników organizacyj aprowizacyjnych i spekulantów żywnościowych. — ATE.

NARESZCIE KONIEC

Likwidacja strajku

Paryż, 10 września. —Strajkujący robotnicy okręgu przemysłowego w północnej Francji wypowiedzieli się za podjęciem pracy. Strajk należy uważać za zakończony. Praca zostanie wznowiona prawdopodobnie we czwartek. — ATE.

Zrewoltowana Argentyna

Represje nowego rządu

Londyn, 10 września. —Według doniesień Associated Press z Montevideo otrzymano tam z La Plata wiadomości o przewiezieniu b. prezydenta Irogoyena oraz szeregu innych parlamentarzystów na pokład statku wojennego „Belgrano".

W Buenos Aires ma panować spokój jakkolwiek ulice miasta są strzeżone przez silne oddziały policji i wojska. Cenzura prasy i depesz jest bardzo ostra. Listy z Buenos Aires nie dochodzą wcale do Montevideo. Jeden ze zwolenników b. prezydenta Irogoyena, senator Valle zdołał zbiec na terytorjum Urugwaju. Komendant policji w Santa Martio został rozstrzelany.

W Buenos Aires skazano na rozstrzelanie w trybie doraźnym dwie osoby, które dopuściły się plądrowania i rabunków. — ATE.



Pod rozwagę

NIE OSOBNO, LECZ RAZEM

Wiadomość, że Chrz. Dem. nie będzie występować w akcji wyborczej wspólnie z Centrolewem, społeczeństwo katolickie w całym kraju przyjmie z ulgą. O ile bowiem zrozumiałe jest łączenie się na terenie parlamentu stronnictw o biegunowo nawet sprzecznych programach dla osiągnięcia jakiegoś wyraźnego, wspólnego celu — to wręcz inny ma charakter blokowa lista wyborcza, zmuszająca obywateli, popierających jedno ze stronnictw do głosowania jednocześnie na chwilowych sprzymierzeńców, którzy niebawem znaleźć się muszą na właściwem swem miejscu — przeciwników ideowych.

Gdyby Chrz. Dem. figurowała na liście Centrolewu — wyborcy chrześcijańscy - demokraci musieliby, popierając swych kandydatów, głosować również i na tych członków bloku, którzy nietylko nie wyrzekli się swego wrogiego stosunku do Kościoła i zagadnień wychowawczo - religijnych, ale nawet nie chcieli, w obecnej ciężkiej dla państwa dobie, chwilowo chociażby zaniechać walk w sprawach religii na terenie Sejmu i Senatu.

Po uchyleniu się Chrz. Dem. od udziału w akcji wyborczej Centrolewu — obóz opozycyjny dzieli się obecnie na trzy grupy: Stron. Narod., Chrz. Dem. i Centrolew. O ile chodzi o Ch. Dem., to w jej łonie istnieje jeszcze grupa śląska, zamierzająca iść do wyborów samodzielnie.

Byliśmy zawsze zwolennikami nierozpraszania głosów katolickich. Sądzimy, że stronnictwa opozycyjne, oświadczające, iż stoją na gruncie zasad katolickich, powinne były wystąpić w akcji wyborczej łącznie, bez spółki z żywiołami radykalnemi i socjalistycznemi. Skoro tak się nie stało i umiarkowany Piast znalazł się w bloku z radykalnemi Stron. Chłopskiem i Wyzwoleniem i to samo uczyniła N. P. R. - prawica — to jednak nie należy rezygnować z wysiłków, na mniejszą chociażby skalę i doprowadzić do porozumienia pomiędzy Str. Narodowem i Chrz. Dem, która ze swej strony winnaby usunąć podział na samodzielne grupy we własnem łonie.

W wyborach listopadowych chodzić będzie o przyszły ustrój Państwa Polskiego. Nietylko obóz sanacyjny, ale i lewica dążyć będzie do tego, by przyszła nasza Konstytucja odpowiadała ich doktrynom. Żywioły więc umiarkowane, katolickie, w tych warunkach mają obowiązek zapomnieć o nieporozumieniach wzajemnych, o osobistych ambicjach czy też rywalizacji na tym czy innym terenie i skupić się pod wspólnym sztandarem.

Pragniemy być dobrze zrozumiani. Nie jesteśmy niczyimi adwokatami, mamy jedynie na oku całokształt sprawy katolickiej w Polsce i nie widzimy wcale uzasadnionych przyczyn, któreby uniemożliwiały porozumienie dwóch stronnictw o programie katolickim, a zbliżonych do siebie wspólnością stanowiska opozycyjnego do obecnych pomajowych rządów.

Chrz. Dem. pracuje przedewszystkiem wśród warstw robotniczych. Na tym terenie walka będzie wzmożona. O głosy robotnicze zabiegać będą i komuniści i BBS., i PPS. i NPR. i może jeszcze i inne żywioły. Głosy, które padną na Chrz. Dem., w okręgach opanowanych przez socjalistów, nie powinny być zmarnowane i ułatwić triumfu przeciwnikom ładu społecznego i zasad moralności chrześcijańskiej. Z drugiej strony istnieją w kraju okręgi, gdzie wpływy Str. Narodowego również są zasłabe na akcję samodzielną i dopiero w połączeniu z Chrz. Dem. liczyć mogą na powodzenie. Porozumie nie więc tych dwóch stronnictw byłoby korzystne dla obu i w znacznym stopniu usuwałoby nie bezpieczeństwo rozstrzelania i marnowania głosów katolickich.

Dlatego też za obowiązek swój katolicki i obywatelski poczytywać musimy nawoływanie do porozumienia, które dyktuje potrzeba i rozsądek. Wierzymy przytem, iż w opinji społeczeństwa katolickiego mamy i zrozumienie i oparcie w tej ważnej sprawie.

L. R.

SILNY RZĄD, SILNEJ DEMOKRACJI

P. ZDZISŁAW LECHNICKI O OBECNYCH ZADANIACH OBOZU REWOLUCJI MAJOWEJ

P. Zdzisław Lechnicki, b. przewodniczący podkomisji konstytucyjnej Sejmu, udzielił redaktorowi Agencji Press. wywiadu na temat aktualnych zagadnień politycznych w związku z akcją wyborczą. P. Lechnicki m. in. oświadczył:

Stan dzisiejszy jest okresem, który nazywam dalszem trwaniem rewolucji majowej. Rewolucja musi być zakończona. Stosunki — znormalizowane. Obecnie marsz. Piłsudski jest tą siłą, która z racji swego autorytetu rozporządza dostatecznemi środkami, aby zapewnić krajowi ciągłość planowej polityki państwowej i bezpieczeństwo narodowe. Utrwalić ten stan rzeczy da się jedynie przez taką zmianę Konstytucji, która wzmocni stanowisko prezydenta, wybranego przez cały Naród, zapewni trwałość rządom, dając im oparcie o prezydenta, przed którym przedewszystkiem będą odpowiedzialne.

Będzie to Konstytucja, która doprowadzi do uzdrowienia naszego parlamentu drogą takiego ujęcia jego uprawnień, które pozwoli mu na spełnianie jego zadań w dziedzinie ustawodawstwa i kontroli budżetowej.

Jedną z cech specyficznych państwa polskiego jest swoisty stosunek do zagadnienia demokracji i zrozumienia konieczności oparcia współwłasności państwa na ogóle świadomych obywateli. Termin: „Rzeczpospolita" znamionować musi u nas nietylko prawno - polityczne określenie, ale faktyczny stosunek obywateli do państwa. Wzmocnienie władzy wykonawczej rozumiem jako wzmocnienie władzy rządu demokracji pod hasłem: „silny rząd silnej demokracji". Kwestja zabezpieczenia ciągłości rządu jest dla nas przedewszystkiem kwestją zapewnienia ciągłości rządów demokratycznych w Polsce. Interes państwa i interes demokracji są pojęciami, które się całkowicie pokrywają. Państwo jest dla nas przede wszystkiem organizacją świata pracy w Polsce i on głównie troskę o państwo w obecnej fazie historycznej wziąć musi na siebie, jako czynnik, który kolejno zająć winien decydujące stanowisko w obecnym okresie historycznym.

Zmiana Konstytucji, naprawa ustroju, wzmocnienie władzy wykonawczej ma być w Polsce wyrazem postępu, nigdy zaś uwstecznienia. To zadanie wziąć winien na siebie przyszły Sejm i przeprowadzić główne zadanie przełomu majowego.

Uważając za konieczne zorganizowanie dla obrony tych haseł możliwie wielkich sił, a więc i wielkiego przedstawicielstwa, iść będziemy jednak przedewszystkiem po drodze szukania w niem jakości, a później dopiero ilości.

Nasze metody wyborcze odpowiadać muszą również temu sprawdzianowi.

— Pod jakiemi hasłami powinna się toczyć walka wyborcza?

— Uważam, że wszystkie czynniki polityczne w Polsce winny zdobyć się w okresie wyborczym na jaknajwiększy wysiłek, który w rezultacie da nam parlament zdolny do pracy i zdobycia autorytetu w społeczeństwie. Będzie to możliwe tylko wówczas, jeżeli wybitniejsze ugrupowania biorące udział w akcji wyborczej nadadzą jej charakter walki o wielkie idee.

Dla obozu rewolucji majowej— kończy p. Lechnicki — oczekujemy od okresu wyborczego, że skupi on wokół siebie istotnie szeroki front zorganizowanych sił społecznych.

ODEZWA CENTROLEWU

O ZNIESIENIE DYKTATURY I ZWYCIĘSTWO DEMOKRACJI

Blok Centrolewu wydał wczoraj wieczorem odezwę wyborczą do społeczeństwa.

„Kraj ma rozstrzygnąć swojem głosowaniem 16 i 23 listopada — głosi odezwa — czy opowiada się za dyktaturą, czy też przeciw niej, bo dalsze trwanie w stanie niepewności prowadzi Polskę do katastrofy, rozkłada od wewnątrz jej żywe ciało".

Odezwa podnosi trudności położenia gospodarczego i oświadcza:

„Dyktatura Józefa Piłsudskiego pogłębiła i zaostrzyła do granic ostatecznych te wszystkie trudności życia polskiego. Dyktatura nie rozwiązała wielkich zagadnień społecznych, gospodarczych, politycznych, kulturalnych, stojących przed nami, a decydujących o naszej przyszłości. Nie rozwiązała ich, ale je pogmatwała i powiększyła przeszkody. Podkopała natomiast poczucie prawa w Narodzie".

Odezwa krytykuje zatamowanie po przewrocie majowym reform społecznych oraz bezplanową politykę narodowościową i stwierdza, że „ponad całem życiem polskiem zawisł ciężar nieznośnych stosunków moralnych", które w ostry sposób charakteryzuje.

„Jednocześnie — czytamy dalej — lekkomyślna, prowadzona od wypadku do wypadku polityka zagraniczna wydała także swoje owoce w postaci zupełnego prawie odosobnienia Polski pośród innych narodów świata. Imperjalizm obcy wyciąga ręce po ziemie Rzeczypospolitej, osłabionej i skrępowanej w każdym ruchu stanem niepewności powszechnej, stanem zależności od kaprysu dyktatora, albo od intrygi którejkolwiek osobistości z jego otoczenia".

Donosząc, że w tych warunkach PPS., Wyzwolenie, Str. Chłopskie, PSL. Piast i NPR. postanowiły utworzyć dla wyborów do Sejmu i Senatu jednolity front pod nazwą „Związek Obrony Prawa i Wolności Ludu" celem zupełnej i ostatecznej likwidacji dyktatury i pomajowego systemu rządzenia, odezwa oświadcza:

„Zdajemy sobie sprawę ze wszystkiego, co nas dzieli; nikt z pośród nas nie wyrzeka się całości swoich programów i poglądów; potrafimy wszakże w toku wspólnej pracy i walki uszanować wzajemnie nasze przekonania i uczucia religijne, społeczne czy polityczne, rozumiemy bowiem wszystko to, co nas dzisiaj łączy".

Nawiązując do orędzia p. Prezydenta Rzplitej, głoszącego, iż główną przyczyną jego decyzji rozwiązującej Sejm i Senat była utrata wiary w możność rewizji Konstytucji przez Sejm rozwiązany, odezwa stwierdza, że: 1) w Sejmie rozwiązanym istniała większość, zmierzająca do naprawy ustroju w granicach demokracji parlamentarnej, 2) ustawiczne jednak zamykanie sesyj sejmowych uniemożliwiło pracę nad sprawą naprawy, chociaż stronnictwa lewicy i środka ustaliły wspólne zasady projektu konstytucyjnego. Rządy Józefa Piłsudskiego nigdy nie ogłosiły żadnego planu ustrojowego dzisiaj zaś, gdy kraj ugina się pod ciężarem nędzy, po czterech i pół latach rządów dyktatorskich, rząd wysuwa znowu na plan pierwszy zmianę Konstytucji, byle odwrócić uwagę mas od straszliwych skutków dyktatorskiej władzy.

W kwestjach programu czytamy:

„Demokracja polska rozpocznie wysiłek ku rzetelnej naprawie ustroju od przywrócenia urzędowi Prezydenta Rzplitej niezależności od dyktatury i rządzącej partji polityczne, od zapewnienia trwałości rządów, opartych o większość przedstawicielstwa narodu, od rzeczywistej kontroli nad gospodarką groszem publicznym, od przywrócenia równowagi pomiędzy władzami państwowemi. Praca nad naprawą ustroju wymaga także przedewszystkiem, by zapanowało prawo jednakowo obowiązujące wszystkich. Dziś, podejmując wspólną kampanję wyborczą, oświadczamy społeczeństwu, że prowadzimy dalej wspólną walkę o zwycięstwo demokracji, które oznaczać będzie: wzięcie na siebie przez nią odpowiedzialności za dalsze losy Rzeczypospolitej".

Odezwa wylicza w 14 punktach zasadnicze dążenia programowe, m. in. energiczną walkę z katastrofą gospodarczą wsi i z klęską bezrobocia, zmniejszenie budżetu państwowego do granic możliwości gospodarczych społeczeństwa i odpowiednią przebudowę budżetu, zaprowadzenie koniecznych oszczędności w szafowaniu groszem publicznym, bezwzględnie pokojową politykę zagraniczną Rzeczypospolitej i stanowczą obronę nienaruszalności jej granic. Inne punkty obejmują reformę podatkową, naprawę ustroju rolnego, ochronę pracy, wprowadzenie demokratycznego samorządu terytorjalnego i ubezpieczeniowego i t. p., wreszcie podnosi odezwa konieczność ustalenia planu gospodarczego i zaznacza, że sprawa narodowościowa „niemożliwa jest do rozwiązania inaczej, niż w formach demokratycznych".

Odezwa kończy się wezwaniem „do walki i pracy", „do walki o Sejm sądu i sprawiedliwej kary", zapowiada, że „niema takich nadużyć wyborczych, niema takich represji politycznych, któreby złamały entuzjazm mas, których byśmy nie odparli solidarnym wysiłkiem".

Rada Ministrów

Uchwalenie szeregu dekretów

Wczoraj na godz. pół do 6-tej popołudniu zwołane zostało posiedzenie Rady Ministrów. Jako przedmiot obrad podano pół - oficjalnie sprawy gospodarcze, podobno jednak Rada ma się zająć także uchwaleniem szeregu dekretów.

Zaniechana podróż

Marsz. Szymański nie wyjeżdża

Dowiadujemy się, że projektowana przez marszałka Senatu prof. Szymańskiego, podróż do Ameryki Południowej została narazie, wobec rozwiązania ciał ustawodawczych, zaniechana.

O ZMNIEJSZENIE KAR

za zwłokę przy płaceniu podatków

Izby przemysłowo - handlowe występują do Ministerstwa Skarbu w sprawie znowelizowania przepisów o karach za zwłokę przy wpłacaniu należności podatkowych. Izby wnoszą, by odsetek za zwłokę zniżony został do 12% w stosunku rocznym, za odroczenie zaś płatności podatków do 8%.

Równocześnie należałoby, zdaniem izb, zmienić ordynację przy egzekucjach podatkowych w ten sposób, by koszta egzekucyjne wynosiły tylko 2%, w żadnym zaś wypadku nie wyżej niż 500 zł. Przy wszczęciu postępowania egzekucyjnego zaniechanego z tych czy innych względów koszta egzekucyjne należałoby umarzać.

GDAŃSKIE EKSCESY

OSTRA NOTA RZĄDU POLSKIEGO

Gdańsk, 9 września (tel. wł.).—W związku z nowem uszkodzeniem skrzynki pocztowej w Gdańsku i znieważeniem godła państwowego na skrzynce tej pomieszczonego, Rząd polski skierował za pośrednictwem swego przedstawiciela w Gdańsku notę do senatu wolnego miasta, w której wielokrotnie powtarzające się niszczenie polskich skrzynek pocztowych w Gdańsku nazwał „systematyczną akcją znanych Rządowi czynników".

W nocie swej Rząd polski domaga się przedłożenia sprawozdania o zarządzeniach policji wolnego miasta, mających na celu niedopuszczenie na przyszłość do tego rodzaju wykroczeń oraz sprawozdania z dotychczasowego przebiegu śledztwa.

DONIOSŁA WIZYTA

Minister Kwiatkowski w Pradze

Praga, 9 września (tel. wł.). W dniu wczorajszym odbył się w Pradze bankiet ku czci ministra Kwiatkowskiego. Bankiet ten stał się wielką manifestacją przyjaźni czesko - polskiej.

Prezydent miasta Stula wygłosił mowę polityczną, w której wskazał na konieczność zacieśnienia węzłów pomiędzy obu narodami, posiadającymi wspólnego wroga.

Mówca dał następnie wyraz swemu podziwu dla rozkwitu życia państwowego Polski na wszystkich polach. Toastem na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej zakończył Stule swe przemówienie.

W odpowiedzi na to powitanie, min. Kwiatkowski wskazał na praktyczne środki przeprowadzenia zbliżenia polsko - czeskiego, wysuwając zagadnienia gospodarcze. Na zakończenie min. Kwiatkowski wzniósł toast na cześć Prezydenta Masaryka.

Prasa niemiecka śledzi z żywem zainteresowaniem i niepokojem manifestacje praskie.

W POWODZI DOMYSŁÓW

Wyjazd ministra Grandi'ego z Genewy

Paryż, 10 września — Niemal wszystkie dzienniki paryskie komentują obszernie wyjazd ministra Grandi'ego z Genewy. Niektóre dzienniki wiążą ten fakt z debatą nad Paneuropą. Natomiast inne wyrażają odmienne przypuszczenia.

Tak np. „Echo de Paris" twierdzi, że wyjazd Grandi'ego został spowodowany niepomyślnym wynikiem francusko - włoskich rokowań dotyczących rozbrojenia na morzu. Pismo podaje również, że dr. Curtius ma zamiar ponownie poruszyć kwestję ogólnego rozbrojenia w związku ze stanem liczebnym niemieckich sił zbrojnych oraz będzie się domagał w tej lub innej formie zmiany układów pokojowych.

Również „Petit Parisien" wyraża przypuszczenie, że odjazd Grandi'ego pozostaje w związku z niepowodzeniem rokowań morskich.

Jest jednak rzeczą symptomatyczną, że włoski minister spraw zagranicznych opuszcza Genewę w chwili, gdy debaty nad Paneuropą wchodzą w rozstrzygające stadjum oraz w chwili postawienia na porządku dziennym sprawy wycofania ochrony kolejowej z zagłębia Saary pomimo, że referentem tej sprawy jest delegat Włoch. — ATE.

Pokłosie polityczne

Odmówili paszportu

Pragnąc udać się na kurację do Karlsbadu, p. marsz. Daszyński zwrócił się do M. S. Z. o przedłużenie paszportu dyplomatycznego. P. marsz. zakomunikowano, że jego paszport nie będzie odnowiony, jako unieważniony ze względu na opinję miarodajnych czynników (Il. Kur. Codz.).

Bitwa się zbliża...

W artykule p. t. „Urzędnicy to czynnik twórczy", czytamy:

„Poseł sejmowy przestaje być biczem bożym, zawieszonym nad głową każdego, kto nie chciał zabiegać o łaski „różnych" Trąmbczyńskich, Barlickich lub Witosów. Teraz dopiero urzędnik widzi cel swej służby. Czuje się żołnierzem.

A oto zbliża się nowa bitwa o triumf myśli państwowej i ład społeczny" (Gazeta Polska).

O „pokornem cielęciu"

Służba prasowa p. Ehrenberga, pokornego waleta prasowego, podaje z palca wyssane olbrzymie dochody marsz. Sejmu. Tymczasem marszałek Sejmu otrzymuje tylko djety poselskie „bez funduszu dyspozycyjnego". Te djety oparte są na art. 29 konstytucji.

Ale nikt z waletów nie pisze o marsz. Senatu, który bierze takie same djety, objeżdża Francję, Hiszpanję, Italję, Szwajcarję, Austrję i Niemcy i kąpiele zagraniczne w aucie senackiem, objeżdża Brazylję... Jak to mówią:

„Pokorne cielę dwie matki ssie" (Robotnik).

Polityka zbożowa Sowietów

Tylko 2 obwody wykonały plan

Ryga, 10 września. —„Ekonomiczeskaja Żyźń" ogłasza urzędowe zestawienie o dotychczasowych wynikach akcji magazynowania zboża. W lipcu zmagazynowano 43 proc. preliminowanej ilości zboża, w sierpniu około 60 proc.

W całym Z. S. S. R. tylko 2 obwody (Diegestański i Zachodni) wykonały plan. Komuny rolne stawiają opór i nie dostarczają wyznaczonej ilości zboża. Dziennik zaznacza, że należy wszelkiemi sposobami zmusić włościan jak i komuny rolne do dostarczenia wyznaczonej w planie ilości zboża. — ATE.

Iskierki

Nieporozumienie w rodzinie Habsburgów

Budapeszt. — „Az Est" ogłasza dzisiaj oświadczenie ex-cesarzowej Zyty w sprawie małżeństwa arcyksięcia Albrechta. Ex-cesarzowa oświadcza, iż arcyksiążę zawarł cywilne małżeństwo bez jej wiedzy i zgody, wobec czego nie uznaje ona zmiany stanu cywilnego arcyksięcia.

Z parlamentu kanadyjskiego

Londyn. — W poniedziałek otwarta została w Montrealu sesja nadzwyczajna nowoobranego parlamentu kanadyjskiego. Złożone oświadczenie rządu konserwatywnego wskazuje na konieczność jaknajrychlejszego wprowadzenia podwyżki taryfy celnej.

Kontrola nad urzędnikami sowieckimi

Paryż. — Rząd sowiecki polecił swemu zastępstwu handlowemu w Paryżu kupno wielkiego gmachu, w którym zamieszkiwać mają wszyscy urzędnicy sowieccy, aby pozostawać ze sobą stale w kontakcie.

ŻYCIE RELIGIJNE

Na monachijskim kongresie

POCHÓD 15 NARODÓW. — SEKRETARJAT CZY RUCH IDEOWY? — PRAKTYCZNE WYNIKI

Prezesura międzynar. sekretajatu katolickich organizacyj akademickich Pax Romana przypadła w r. 1929/30 Niemcom, a temsamem i X kongres tej organizacji odbył się w Niemczech, mianowicie w Monachjum w dniach od 28 sierpnia do 3 września.

Komitet organizacyjny zrobił co mógł, by obok obrad dostarczyć uczestnikom głębokich religijnych i artystycznych wrażeń. Prace zjazdu toczyły się w Monachjum, dając sposobność poznania tej najpiękniejszej stolicy w Niemczech, jej wspaniałych świątyń i przybytków sztuki.

Zaczęto kongres od pontyfikalnej mszy z kazaniem kard. arcyb. von Faulhabera, zakończono — uroczystą mszą, odprawioną przez nuncjusza mgr. di Torregrossa. Głębokie wrażenie wywarły również pozostałe nabożeństwa: jedno za żołnierzy wszystkich narodów, poległych w czasie wielkiej wojny, oraz drugie — na intencję pokoju. Gremjalna Komunja św. towarzyszyła tym modłom.

Kulminacyjnym wszakże punktem religijnej strony Kongresu była pielgrzymka do bawarskiego sanctuarjum w Altoting, gdzie obok cudownego posągu Matki Bożej znajduje się ciało w XX już wieku zmarłego błog. brata Konrada, Kapucyna. Ku jego czci odbyła się 30 sierpnia wieczorna procesja chłopów bawarskich.

Wzruszający był widok, gdy na czele tego pochodu szło ze światłem kilkuset studentów 15 narodów śpiewając pokolei narodowe pieśni religijne do Matki Bożej. Donośne słowa polskiego „Serdeczna Matko", które śpiewali idący na samym przedzie Polacy i Słowacy rozlegało się po wielkim iluminowanym placu, pełnym pobożnego ludu bawarskiego.

Oberamergau — to druga uczta duchowa. Pobożni wieśniacy bawarscy o długich włosach i brodach, grający co 10 lat mękę Chrystusową, jako wypełnienie ślubu, w sposób nieporównany stawili przed oczy realizm życia Pana Jezusa, przesuwając przed nami szereg cudownych niedających się zapomnieć obrazów.

Same obrady miały charakter nie tyle intelektualny, co praktyczny. Ze spraw ideowych dyskutowano, czy Pax R. jest sekretarjatem, czy ruchem ideowym. Godzono się na to ostatnie. Tu wszakże obok opinji (sekretarz generalny i Niemcy), że przez P. R. katolicy powinni przyczyniać się do sprawy pokoju, już i przez innych prowadzonej, wyrażano zdanie, że zadaniem Pax Rom. jest budować Królestwo Chrystusowe w sposób międzynarodowy.

Ten uniwersalistyczny pogląd głównie z delegacji polskiej wychodził. Z niego wypływał dezyderat, już częściowo w Cambridge (1928) zrealizowany, aby każdy zjazd P. R. miał temat specjalny. Konkretny projekt delegatki polskiej, p. Rostworowskiej, aby po sprecyzowaniu dokładnego tematu przygotowano zgóry dyskusję drogą rozesłania ankiety po stowarzyszeniach, przyjęto jako rezolucję.

Z innych wniosków zasługuje na uwagę nadanie formy konkretnej propozycji O. Martindale S. J. (Anglja), postawionej w Sewilli, aby stowarzyszenia komunikowały do czasopisma P. R. tytuły i oceny kilku najważniejszych wartościowych dzieł, tyczących kultury katolickiej, które się pojawią w danym roku w poszczególnych krajach.

Postanowiono również (wniosek polski), by przez sekretarjat P. R. komunikować o letnich kursach katolickich i zjazdach, poszczególnych krajów oraz, aby inne federacje, będąc na takie imprezy zapraszane, przysyłały swych delegatów.

Widać z tego, że P. R. zmierza coraz realniej do międzynarodowej współpracy i zbliżenia. Przyczyni się do tego walnie wydane w tym roku przez komisję współpracy intelektualnej przy P. R. Vade Mecum, książka niezbędna dla każdego podróżującego studenta-katolika, zawierająca informacje o uczelniach, ich stosunku do katolicyzmu, adresy stowarzyszeń katolickich domów akademickich, wybitniejsze nazwiska katolickie danego kraju oraz szczegóły praktyczne.

Kontakt między federacjami a sekretarjatem wzmógł się w ostatnim roku przez ustanowienie płatnego kierownika biura (Rudi Salat, Niemiec).

Ten postęp administracyjny, poparty przez ofiarność finansową (niemiecką) jest niewątpliwie czemś dodatniem. Obawiać się wszakże należy, aby przy zbytnim wzroście współpracy niemieckiej, choćby jaknajbardziej bezinteresownej i oddanej dla Pax R. nie zapanował w tej instytucji duch „dobrze prosperującego interesu", który mógłby trochę osłabić katolicki ton organizacji.

Dlatego Polska gotowa jest wysłać do Fryburga do siedziby sekretarjatu, pracownika inteligentnego, a szczerze ideologji P. R. oddanego, z warunkiem wszakże, aby ten był oficjalnym funkcjonarjuszem sekretarjatu. Sprawa ta jeszcze nie jest zdecydowana.

Polska delegacja z p. Ign. Kruszyńskim, prezesem delegacji, oraz p. Mich. Sobańskim, wiceprezesem P. R. na czele, brała czynny udział we wszystkich niemal komisjach i odznaczała się konkretnością wniosków.

Ze względu na ważną rolę Polski w P. R. pozostawiono jej bez dyskusji miejsce w Comite Directeur, mimo że dzierży je już dość długo. Skład Comite Directeur na r. 1930/31 jest następujący: prezes — Szwajcarja, I wiceprezes—Niemcy, II wicepr. — Jugosławja, członkowie: Francja, Irlandja, Polska, Węgry, Czechosłowacja. Jugosławja, Irlandja i Węgry weszły na miejsce ustępujących po kadencji Hiszpanji, Anglii i Holandji.

Na monachijskim Kongresie nadano członkowstwo honorowe O. Martindale S. I. (znanemu adoratorowi Św. Stanisława Kostki), prof. Haleckiemu z Warszawy, oraz księżniczce Luizie Ferdynandzie bawarskiej i prof. Beckowi z Monachjum.

Mała liczba studentów niemieckich obecnych na kongresie budziła obawy, że dzielni i ofiarni współpracownicy niemieccy w Pax Romana są w swej działalności odosobnieni, kto wie, czy nie ze względu na pokojowy charakter sekretarjatu.

Mówiąc o towarzyskiej stronie kongresu wypadnie wspomnieć przyjęcie z muzyką w sali Starego Ratusza, bankiet u kard. Faulhabera i wieczornicę studencką, gdzie każdy naród pokazywał swe własne tańce bądź śpiewy, przyczem Niemcy sprowadzili autentycznych wieśniaków bawarskich. Delegacja polska utrzymywała najserdeczniejsze stosunki, rzecz ciekawa, z delegacją angielską, która ma skład stale podobny i która okazuje nam od Kongresu w Polsce, wiele sympatji.

Z wdzięcznością wspominamy na tem miejscu p. konsula Rzeczypospolitej w Monachjum, który otaczał delegację polską troskliwą opieką, udzielał jej pomocy, gościnnie ją przyjmował i okazywał zainteresowanie dla jej prac na kongresie.

Viator

Węgry w żałobie

ŚMIERĆ WICEPREMJERA KS. VASSA

W dniu 8 b. m. dodatki nadzwyczajne w Budapeszcie doniosły o nagłej śmierci wicepremjera węgierskiego, ks. prałata Józefa Vassa.

Natychmiast po ogłoszeniu żałobnej wieści, nietylko gmachy publiczne ale i domy prywatne wywiesiły czarne chorągwie.

Żałobny znak pojawił się również na gmachu dziennikarzy węgierskich, których prezesem był zmarły.

Pisma poświęcają całe szpalty pamięci ministra - prałata, podnosząc, bez różnicy partyj, wielkie zasługi i zdolności zmarłego.

Wiadomość o śmierci ks. prał. Vassa podano w ciągu przedpołudnia premjerowi Bethlenowi drogą telefoniczną do Wenecji.

Premjer otrzymał wiadomość tę tuż przed odjazdem do Genewy.

Pogrzeb ks. Prałata Vassa odbędzie się w piątek o godz. 4-ej po poł.

W dniu 9 b. m. odbyła się przy udziale przedstawicieli rzadu i stolicy konferencja, na której uchwalono wystawić zwłoki zmarłego ministra Vassa na widok publiczny w gmachu parlamentu. Zwłoki ministra będą przewiezione stąd do kościoła uniwersyteckiego, gdzie zmarły bedzie pochowany jako pierwszy w katolickim Panteonie węgierskim. Mszę św. odprawi kardynał Seredi.

Ustalenie terminu pogrzebu na piątek nastąpiło z tego powodu, by umożliwić bawiącemu zagranicą hr. Bethlenowi udział w uroczystościach pogrzebowych. Jak się dowiadują dzienniki, zbliżone do rządu, premjer ziawił się dziś niespodziewanie w Budapeszcie, by wziąć udział w pogrzebie ministra Vassa. Wobec tego hr. Bethlen nie będzie uczestniczyć w tegorocznej sesji Ligi Narodów.

* • *

Vicepremjer ks. Vass urodził się w r. 1877 jako syn rzemieślnika. Doktorat filozofji i teologji otrzymał w Rzymie. Jako ksiądz pracował najprzód na prowincji, biorąc żywy udział w ruchu chrześcijańsko - socjalnym.

Następnie został profesorem retoryki na teologicznym wydziale uniwersytetu w Budapeszcie. W r. 1920 został posłem i wkrótce potem ministrem aprowizacji, a w r. 1924 ministrem opieki społecznej. Najważniejszym jego czynem było zaprowadzenie obowiązkowych ubezpieczeń społecznych na Węgrzech

O sprawiedliwość społeczna

Socjalista o zasługach Kościoła

Dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy, Albert Thomas w sprawozdaniu swem o działalności Biura w ten sposób wypowiedział się o zasługach Kościoła w dziedzinie ochrony pracy:

„Nabieram przekonania, że moralna siła Kościoła katolickiego odegra potężną rolę w dziele sprawiedliwości społecznej".

BRONISŁAWA WŁODKÓWNA

Swój dom i swój człowiek

POWIEŚĆ

11)

Poczciwa Oktunia skleciła mi tymczasem żałobę, uzupełniła ja Jerzowa, która na wszelki wypadek kupiła, przejeżdżając przez Warszawę, dwa kapelusze z welonem i jeden mnie ofiarowała.

Poszłam natychmiast do salonu, gdzie w półmroku zamkniętych okiennic, otoczony płonącemi świecami i kwiatami, leżał już w trumnie ojciec. Ułożono go tam jeszcze w nocy.

Pomodliłam się chwilkę i zaraz poszłam do kuchni. Okazało się, że Terenia z Oktunią już o wszystkiem pomyślały, a Jerzostwo przywieźli różne zapasy z Warszawy.

Coprawda ojciec od kilku lat sparaliżowany z nikim nie utrzymywał stosunków, a sąsiedzi tak sie ciagle zmieniali w ostatnich czasach, że z dawnych niewielu pozostało, nie można się więc było spodziewać licznego zjazdu na pogrzeb. Wkrótce nadszedł doktór, chociaż było jeszcze bardzo wcześnie, nalegał, abym unikała zmęczenia i dał mi jakieś krople na uspokojenie i wzmocnienie. Podziękowałam mu, że się mną tak troskliwie zajął, a on pocałował mnie w rękę i powiedział z westchnieniem:

— Ach jakże pani jest nadzwyczajnie popdobna do matki.

Te słowa przypomniały mi legendę, którą Oktunia usnuła koło jego osoby i wynikające stąd dla mnie nieszczęście już teraz nie do odrobienia, wybuchnęłam więc płaczem. To zmarwiło doktora bardzo i z takiem zmieszaniem mnie przepraszał, aż mi się go żal zrobiło i całym wysiłkiem woli zapanowałam nad łzami.

Koło południa nadjechali wreszcie Julkowie, ale bez dzieci. Przykro, że nie było żadnego z wnuków.

Trudno jednak o to winić Terenię, która i tak musiała pożyczyć pieniędzy na swoją podróż. Rózia jednak powinna się była zdobyć na ten wydatek i na ten kłopot, zwłaszcza, że tak niedawno przypominała ojcu o jego miłości do wnuków.

Nad wieczorem odbyła się eksportacja do kościoła. Trumnę ponieśli synowie, Julek i doktór.

Spłakałam się znowu i znowu uczułam rozpacz trudną do zniesienia, ale starałam się opanować, aby nie robić widowiska wobec ludzi obcych, których się spora gromadka zebrała z powodu niedzieli.

Na kolację zaprosiliśmy proboszcza i doktora, więc rozmowa toczyła się o rzeczach obojętnych, głównie o stosunkach amerykańskich, o które Jerzy wypytywał doktora.

Ja byłam tak zmeczona, że tylko połowicznie zdawałam sobie sprawe z tego, co się koło mnie działo. Zauważyłam tylko, że Jerzowa przyzwyczajona do odgrywania wszędzie pierwszej roli, mieszała się co chwila do rozmowy panów, przytaczając zdania o Ameryce wyczytane w książkach lub gazetach, a Rózia, która z nią zawsze rywalizuje, też wtrącała swoje trzy grosze, zaznaczając tonem pretensjonalnym, że zna te stosunki „może lepiej niż kto inny", gdyż obraca się w środowisku międzynarodowem.

Nie masz pojęcia jak mnie to drażniło, mimo że w tej chwili nie powinnam była nawet spostrzegać takich drobiazgów.

Doktór widocznie je zauważył, bo przerwał rozmowę i zalecił mi tonem serdecznym, ale stanowczym, abym natychmiast poszła się położyć, a Oktunia troche zdaje się urażona, że ktoś ją ubiega w troskliwości o mnie, poparła jego zdanie, zerwała się z miejsca, objęła mnie w pół, zaprowadziła do mego pokoju i już tam ze mną pozostała, krzątając się koło mnie jak koło chorej.

Za chwilę nadeszła Terenia, odnosząc mi klucze od gospodarstwa, a ponieważ jeszcze było wcześnie, więc się skuliła swoim zwyczajem z podwiniętemi nogami w rogu kanapki i opowiadała o mężu i czterech synach strasznych podobno łobuzach, ale takich zacnych jak ojciec.

Oni się wszyscy sześcioro tak bardzo kochają, że mimo niedostatku, jaki cierpią, są jednak szczęśliwi. Kilkakrotnie powtarzała Terenia, że nie pragnie dla synów świetnej karjery, wystarczy, gdy będą porządnymi ludźmi. To najlepszy sposób uniknięcia i nadmiernych ofiar i potem zawodów, które zaciężyły przez Julka na nas wszystkich, a jemu i jego najbliższym popsuły życie.

Jakby na potwierdzenie jej słów zjawiła się Rózia w pięknej pidżamie, z papierosem w ustach, usiadła obok Tereni i poczęła wygłaszać nieskończone żale na swój ciężki los, na brak energji Julka i na kłopoty z dziećmi, którym już nie może zapewnić wychowania odpowiedniego nazwisku i karjerze ojca.

(C. d. n.)

ŻYCIE GOSPODARCZE

PLAN AKCJI KREDYTOWO-BUDOWLANEJ

93,5 MILJONÓW NA BUDOWLE

Według ostatecznego planu akcji kredytowo - budowlanej, prowadzonej przez Bank Gospodarstwa Krajowego w r. b. ogółem przeznaczono sumę 138.780.000 zł. na budowle mieszkaniowe.

Wykonanie planu przedstawia się następująco:

Na wykończenie budowli rozpoczętych i poprzednio już przez B. G. K. finansowanych przewidziana była początkowo kwota 23 miljonów zł., która została ostatecznie powiększona do zł. 28.780.000. Z sumy powyższej do dnia 1 września r. b. przyznano pożyczek w wysokości 24,415.000 zł., pozostałość zostanie rozdzielona w ciągu najbliższych tygodni.

Na nowe budowle ostatecznie przeznaczono 60 miljonów zł. Do dnia 1 września r. b. Bank Gospodarstwa Krajowego przyznał pożyczek na nowe budowle w wysokości około 41.800.000 zł. W drugiej połowie sierpnia r. b. otrzymały Komitety Rozbudowy prekluzyjny termin do dnia 5-go września r. b. na przedłożenie wniosków pożyczkowych. Niewy korzystanemi do tego dnia kontyngentami zadysponuje Minister stwo Skarbu.

Z zakupu papierów wartościowych, pochodzących z konwersji przez zakłady ubezpieczeń społecznych i inne instytucje z przeznaczeniem dla indywidualnych budowli, ustalono sumę 24 miljonów zł. Z kwoty tej Bank Gosp. Kraj. przyznał do dnia 1 września r. b. kredytów na sumę zł. 18.440.000.

Z funduszów własnych Bank Gosp. Kraj. przeznaczył na akcję kredytowo -budowlaną ostatecznie sumę 5.600.000 zł., z której do końca sierpnia r. b. 4.952.000 zł.

Z akcji zakładów ubezpieczeń społecznych na zasadzie uchwały Rady Ministrów przeznaczono sumę 16.500.000 zł. Akcja ta została już w kilku miejscowościach rozpoczęta.

Planem tym nie są objęte kwoty, pochodzące z pożyczek, przyznanych w roku ubiegłym, lecz niezupełnie wyczerpanych, które wynosiły z początkiem b. r. zł. 2.247.000.

Do końca sierpnia r. b. Bank Gosp. Kraj. przyznał pożyczek budowlanych na łączną sumę oko ło 93.500.000 zł., t. j. plan akcji kredytowo - budowlanej został wykonany w 76 proc. nieuwzględniając samodzielnej akcji zakładów ubezpieczeń.

WAŻNY OKÓLNIK

O przesyłkach ulegających szybkiemu psuciu się lub małowartościowych

Ukazał się wczoraj okólnik Ministerstwa Komunikacji Nr. III/3/R/10549/30 z dnia 6 sierpnia 1930 r. w sprawie uiszczania zgóry należności przewozowej przy przesyłkach ulegających szybkiemu zepsuciu, lub które z powodu małej wartości albo swej właściwości nie zabezpieczają dostatecznie należności przewozowych. Okólnik głosi:

Dyrekcja Kolei Orjentalnych w Konstantynopolu żali się, że do stacyj Istanbul (Konstantynopol) i Adrinople nadchodzą przesyłki o małej wartości, nie zabezpieczające w zupełności ani należności przewozowych ani też opłat celnych, które z powodu nie przyjęcia przesyłki przez odbiorcę muszą być w drodze licytacji sprzedane. Ponieważ uzyskana przy sprzedaży kwota nie pokrywa lub pokrywa tylko częściowo koszty przewozu, koleje żelazne ponoszą z winy stacyj nadawczych znaczne straty nie otrzymując należnych im udziałów za przewóz.

Podając powyższe do wiadomości, Ministerstwo Komunikacji wyjaśnia, że tego rodzaju postępowanie ekspedycyj towarowych jest sprzeczne z postanowieniami art. 17, 22 Taryfy Międzynarodowej, która stacji nadawczej daje prawo żądania w przytoczonych tam przypadkach zapłaty należności przewozowej zgóry, bądźto w drodze, fran katury, bądź też w drodze złożenia zabezpieczenia przy użyciu w tym celu rachunku przedpłaty.

Upadłości

WARSZAWA

Moszek - Lipa Bein trykotaże ul. Nalewki 16 uznany upadł. Komisarzem mianowany sędzia Kazimierz Wasilewski, kuratorem adw. Tadeusz Rutkowski ul. Czackiego 9. Zebranie wierzyc. 11 b. m.

Tadeusz Złotnicki wydawn. ilustr. ul. Górnośląska 16 uzn. upadł. z oddaniem pod dozór policji. Komis. s. h. Jan Raue, kurat. adw. Mieczysław Pszczółkowski ul. Widok 9.

Edward Markiewicz ul. Warecka 9 uzn. upadł. Komis. s. h. Mieczysław Kutzner, kurat. adw. Mieczysław Żbikowski.

KTO WYGRAŁ?

Wczoraj, w drugim dniu ciagnienia 5-ej klasy 21-ej polskiej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

Po 15.000 zł na Nr.Nr. 46100 82158 100924.

Po 10.000 zł na Nr.Nr. 69854 131194.

Po 5.000 zł na Nr.Nr. 33042 36414 70090 96697 99496 153518.

Po 3.000 zł na Nr.Nr. 28496 73371 135905 153314 162944 177983.

Po 2.000 zł na Nr.Nr. 3796 4370 28078 123459 146796 154097 158391 189446 204372.

Po 1.000 zł na Nr.Nr. 21585 29326 34391 37520 44113 63290 68496 75825 76683 82678 83685 88789 88793 83423 112319 114509 166830 167589 168440 168696 172477 183140.

Po 600 zł na Nr.Nr. 1279 5116 13292 18776 20644 27219 49970 50607 53664 55628 61903 65799 67563 73593 79538 83969 90826 90953 92665 93459 96420 102252 105976 106017 106761 113615 120068 138157 138618 144666 155827 158685 165392 171469 179261 182368 183828 184631 186968 189668 193969 194199 195113 196236 197252 198340.

Po 500 zł na Nr.Nr. 582 1416 6284 7220 8939 9438 11927 14556 15315 16394 18758 18772 19743 21363 21607 21709 22209 24148 27601 28493 29060 29886 30229 35752 36120 37953 38636 39373 39977 41209 44028 46356 46516 47366 47390 46859 48040 48994 50854 51126 51467 53889 56032 56966 57137 60432 60496 61331 64141 65485 66542 68974 70815 72375 74944 74995 75738 75844 76351 78922 80058 80668 81186 81492 82760 83145 89482 95198 96716 97541 98212 100064 102462 193690 104040 105139 105410 106534 106763 122883 114195 114320 115325 116056 116345 119963 120157 120133 125261 127478 127925 133841 134967 138332 138454 140604 140985 144594 146922 147524 150862 151395 152556 152883 153137 153496 154362 155161 155337 156454 167019 158558 159981 160473 164844 165498 166113 167910 168997 170607 171607 171655 172646 172762 175453 176643 182738 184063 186299 187117 187345 187878 188733 188865 190526 183109 196076 196884 197508 197774 197855 202075 202269 204374 204717 206349 207500 208067 208898 209511.

29 KW. NA GŁOWĘ

Konsumcja elektryczności na głowę

Opracowane ostatnio przez związek elektrowni polskich zestawienia statystyczne wykazują że przeciętnie na każdego mieszkańca Polski przypada rocznie 29 kw. prądu elektrycznego ceny około 22 zł.

Na drogę polubowną

Zatarg w przemyśle łódzkim

Donoszą z Łodzi, że zatarg pomiędzy robotnikami przemysłu włókienniczego i przemysłowcami skierowany został na drogę rozjemstwa do inspektora pracy. Według wszelkiego prawdopodobieństwa cała sprawa zostanie załatwiona polubownie i władze związków zawodowych będą, wobec postawy niechętnych straj kowi robotników, zmuszone odwołać swoje uchwały strajkowe.

GIEŁDA

WALUTY

Dolary Stanów Zjednoczonych 8.91 — 8.93 — 8.89.

DEWIZY

Belgja 124.41; Holandja 359.06, Londyn 43.36¾; Nowy Jork 8.909; Paryż 35.01½; Szwajcarja 173.06; Sztokholm 239.68; Włochy 46.72½; Wiedeń 125.90; Gdańsk 173.36.

Obroty dewizami większe, tendencja dla dewiz i dolarów mocniejsza. Dolar w obrotach prywatnych: 8.91 w płaceniu. Rubel złoty: 4.70 — 4.7½. Rubel srebrny — 1.80; w bilonie rosyjskim 0.80. Gram czystego złota 5.9244. W obrotach międzybankowych Berlin 212.43.

PAPIERY PROCENTOWE

7 proc. stamilizacyjna 86.00 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna 112.75; 5 proc. konwersyjna 55.50; 10 proc. poż. kolejowa 103.50 (w proc.), 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 94.00 (161.68); 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (161.68); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25 (w proc.); 7 proc. oblig. Bonku gosp. kraj. 83.25 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00 (161.68); 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25 (w proc.); 7 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. 89.00; 4½ proc. L. Z. ziemskie złot. 56.50 — 55.50; 8 proc. L. Z. Warszawy złot. 75.00 — 74.50 — 74.75; 8 proc. L. Z. Częstochowy 66.50; 10 proc. L. Z. Radomia 79.50.

AKCJE

Bank Polski 167.00; Siła i Światło 71.00; Częstocice 35.50; Warsz Tow. fabr. cukru 34.75; Lilpop 25.50; Starachowice 14.50.

Z pożyczek państw. słabsza 7 proc. stabilizacyjna. Dla listów zastawnych i akcyj tendencja słabsza.

ZBOŻE

WARSZAWA: żyto 18.50 — 19.00, pszenica 30.00 — 31.00, owies jednolity 22.00 — 23.00, jęczmień na kaszę 21.00 — 22.00, jęczmień browarowy 26.00 — 28.00, mąka pszenna luksusowa 67 — 77, 4/0 57 — 67, żytnia pg. typu przepis. 35 — 36, otręby pszenne szale 18.00 — 19.00, średnie 15.00 — 16.00, żytnie 11.00 — 12.00, kuchy lniane 34. — 36. rzepakowe 22.0 — 23.0, groch polny 35 — 38. Wictoria —. Usposobienie spokojne

ŁÓDŹ: żyto 18.00— 19.00, pszenica 31.00——, owies nowy 21.50 — 22. stary 24.00. jęczmień przemiałowy 22 — 23, browar. 27 — 28, otręby żytnie 11.50 — 12, pszenne 15 — 18, rzepak —, mąka żytnia 65% 28 — 30, mąka pszenna 54 — 59.

WILNO: żyto 19 — 20, pszenica 32 — 34, owies 23 — 24. jęczmień na kaszę 22 — 24. brow. 26 — 28.50, otręby pszenne 16 — 17, żytnie 12 — 13, kuchy lniane 36 — 37, słonecznikowe 25 — 26.

Wszerz i wzdłuż

SPOTKANIE

Władzio, kontraktowy pom. referenta, był najszczęśliwszym człowiekiem pod słońcem.

W jego maleńkiem mieszkanku gościło tyle radości, miłość tak szczelnie wypełniała sobą każdy kąt, że nawet kanarek (ślubny prezent matki chrzestnej pani Władziowej przekręcał łebek i przymrużonym oczkiem patrzał na tych dwoje warjatów, którzy w praktyce starali się stworzyć teorję, że „świat to my — a my to świat“.

Władzio po odrobieniu wszystkich swoich i koleżeńskich „kawałków“ roił sny o etatowej posadzie referenta, a pani Władziowa gotowała na „Primusie“ obiad, składający się przeważnie z kaszki na „Maggi“ i cielęcych kotletów z kostką.

Aczkolwiek w tych warunkach Władzio oczywiście nigdzie nie bywał, zapomniał jak wygląda cukiernia, a restauracje znał tylko ze wspomnień i wogóle budżet swój doprowadził do stanu najwyższego sprężenia, przekonał się, że jednak pom. referenta nie może pozwalać sobie codziennie na kotlet z kostką, a i „Maggi“ do kaszki staje się także problematyczne...

Wreszcie, któregoś dnia stwierdził z przerażeniem, że oprócz trochy niklu, niema nic więcej w kieszeni. Świadomość tego faktu wprawiła go w nastrój tragiczny, co nie uszło uwagi Władziowej.

— Co ci jest, kochanie?

— Ależ nic, nic! Jestem, jak wiesz, najszczęśliwszym człowiekiem pod słońcem. — Tak, my jesteśmy najszczęśliwsi ludzie na świecie!

W tym miejscu ten łajdak kanarek zrobił taką pogardliwą minę. że Władzio postanowił go przy pierwszej sposobności udusić.

Wobec tego, że problem dalszych obiadów trzeba było jednak w jakiś magiczny sposób rozwiązać, Władzio postanowił w sekrecie przed żoną (poco się ma biedactwo trapić) zastawić srebrną papierośnicę (prezent ślubny od kolegów).

Tego dnia na obiad był tylko jeden kotlecik, Władziowa bowiem zapewniała, że przejada się mięsem a na drugi dzień Władzio od wczesnego rana stał w ogonku lombardowym. Kiedy już zbliżał się do czarodziejskiego okienka, spostrzegł... tak, oczy go nie myliły... żonę!

— Co tu robisz — jęknął, jak człowiek strącany w przepaść.

Pani Władziowa zmieszała się jak prowincjonalna debiutantka podczas premjery i starała ukryć jakiś maleńki przedmiot w kieszeni paltocika (srebrna branzoletka, prezent ślubny od ciotki).

— To nic Władziu, — roześmiała się trzęsącemi się trochę ze wzruszenia kącikami ust — jak zostaniesz referentem to będzie nam lepiej.

I. Raca

ZE SWIATA

NOWA MODA

Moda na „znak zapytania”

Szczęśliwy przelot Costes'a i Bellonte'a przez Atlantyk stworzył natychmiast modę na znak zapytania. Na nowojorskiem lotnisku, gdzie lotnicy wylądowali, pewien pomysłowy Amerykanin w ciągu jednego dnia sprzedał około miljona znaczków w kształcie pytajnika.

Na podobny sposób wpadła pewna paryska firma, która w dniu wylądowania Costes'a na lotnisku Curtisa w Nowym Yorku wypuściła perfumy ze znakiem zapytania i oczywiście znalazła licznych nabywców.

Inna znowu firma sprzedała ponoć paręset tysięcy pocztówek z wydrukowanym na nich wielkim pytajnikiem.

Kto najwięcej gada?

Statystyka telefonów

Według danych statystycznych północno - amerykańskich, w dn. 1 stycznia r. b. istniały na całym świecie 32.712.284 aparaty telefoniczne, z których 19.341.295, czyli 59 procent należało do Stanów Zjedn. A. P., co czyni 16.3 aparatów na każdych 100 mieszkańców.

Cała Europa posiada mniej niż połowę ilości telefonów będących w St. Zjednoczonych. I tak w Niemczech gęstość sieci telefonicznej wynosi 4.6 na 100 mieszkańców, w Anglji 3.8 — we Francji 2.3.

Nowy York ma tyle telefonów ile cała Anglja razem.

Z państw pozaeuropejskich Kanada posiada wskaźnik 13.7 za nią zaś następuje Australja. Widocznie Europa nie przejawia nadmiernych skłonności do... rozmów.

Telefonicznych, rozumie się.

(h.)

Gdzie można najtaniej kupić?

Popierajcie Przemysł Krajowy.

Z Zachęty

WYSTAWA POŚMIERTNA DZIEŁ ANNY HARLAND ZAJĄCZKOWSKIEJ. — KOLEKCJA PRAC JANINY REICHERTÓWNY. — WYSTAWA „SZTUKA DZIECKA". — WYSTAWA OGÓLNA

Oglądając obrazy ś. p. A. Zajączkowskiej odnosimy wrażenie, że autorka ich oddawała się swej pracy z zamiłowaniem i szczerym zapałem. Nadaje to jej postawie artystycznej cechy dużej rzetelności i stanowiłoby główny walor dzieł zmarłej artystki, gdyby nie, zbyteczne mojem zdaniem, wdawanie się w „stylizację".

Nieszczęsne to słowo, ukute przed kilkudziesięciu laty, oznaczało przerabianie zaczerpniętych z natury kształtów na jakąś inną modłę, bez wyraźnych ku temu powodów. Naturalnie mówimy w danym wypadku o obrazach, gdyż w dziełach sztuki dekoracyjnej „stylizacja" nie istnieje; może tam być tylko mowa o uproszczeniu, pewnej dyscyplinie kształtów, co wypływa z właściwości materjału i techniki. Z tego właśnie powstaje styl.

Najlepszemi pracami p. Zajączkowskiej będą więc te, w których artystka nie dbając o jakąś wyszukaną interpretację, starała się poprostu, szczerze i bezpretensjonalnie odtworzyć wybrany przez siebie motyw. Pozatem trudno nam się pogodzić z kolorytem malarki. Użycie jaskrawej barwy nie oznacza bynajmniej kolorystyczności obrazu.

•

P. Janina Reichertówna wystąpiła z szeregiem rzeźb, odznaczających się wysokim poziomem. Są to prace bardzo kulturalne, o przemyślanej prostocie formy i całkiem dojrzałych środkach wypowiadania się. Artystka powinna iść dalej po tej samej drodze i dążyć do jeszcze większej lapidarności kształtu, oraz nadania rzeźbom bardziej zdecydowanego wyrazu, gdyż przy wszystkich wymienionych zaletach, dzieła jej posiadają pewien chłód.

•

Zgrupowane w małej salce na pięterku rysunki nazwane „sztuką dziecka" nie zupełnie odpowiadają swej nazwie. Czyż można nazwać pracę uczennicy VII-ej klasy rysunkiem dziecinnym? Z drugiej strony w niektórych rysunkach prawdziwych dzieci zbyt wyraźnie (i niepotrzebnie) widać ślady podpowiadania nauczyciela. Rysunkiem dziecka jest to, co powstaje bez żadnych postronnych wpływów ubocznych.

•

Na wystawie ogólnej widzimy kilka rzeczy J. P. Janowskiego. O malarzu tym, jeden z moich znajomych wydał sąd tak trafny, choć złośliwy, że nie sposób go tu nie przytoczyć: „Janowski" powiedział „jest bardzo zdolny i niebardzo mądry". Naturalnie, jako artysta— muszę dodać — gdyż tylko o tem tutaj mówimy.

Pani Żukowska należy zapewne do grupy żon malujących. Pani Kędzierska maluje jak Kędzierski, tylko gorzej; pani Piątkowska maluje jak Piątkowski, tylko gorzej; a pani Żukowska też jak Żukowski i też gorzej.

Reszta malarzy stanowiących stałe i nieodmienne dekorum Zachęty — jak zwykle.

Wiktor Podoski

Z KINOTEATROW

KINO-TEATR „PAN". Dziewczynka z U. S. A".

Miła i zabawna historyjka z Anny Ondra, reżyserji jej męża, K. Lamacza. Nie trzeba być zbytnio wcibskim i doszukiwać się nadmiaru logiki w scenarjuszu. Jedynym powodem dziwnego czasem splotu zdarzeń, jest godna pochwały chęć rozśmieszenia widza.

Zacznijmy od początku. Anny była pensjonarką. Anny źle się sprawowała i wydalono ją ze szkoły. Rodzina za karę umieściła ją u ciotki modniarki. Ciotka jest w rozpaczy, bo posiada tylko stare fasony kapeluszy, których żadna szanująca się kobieta nie wkłada. Wobec tego, za poradą Anny, sprzedano je mężczyznom. Potem Anna wyjechała na rewję mód do Baden-Baden. I tu wypadki poczynają się toczyć w tempie oszałamiającem. Zjawia się nieszczęsny subjekt jubilera, który sam nie wie czy zgubił czy nie, perłę powierzoną mu przez pryncypała, kilka tuzinów dziewcząt, miljarder gwałtem pragnący kogoś adoptować (panie, dlaczego pan do nas nie przyjechał?), damy prowadzące pieski, pieski połykające perły, dziewczęta łapiące pieski, policjanci łapiący dziewczęta, dziewczęta... ojej, brak mi tchu.

W. P.

WOJ. KIELECKIE.

CZĘSTOCHOWA

150.000 pielgrzymów. — Doroczna uroczystość odpustowa na Jasnej Górze, przypadająca na dzień 8 września jako w dzień Najśw. Marji Panny ściągnęła do Częstochowy olbrzymie rzesze pątników z całej Polski.

Według przybliżonych obliczeń, do Częstochowy przybyło 150 tysięcy pątników, prowadzonych przez 1.100 księży. Okolice jasnogórskie i przyległe dzielnice zatłoczone były wozami przy byłych włościan. Na rynku Wieluńskim urządzona została improwizowana stacja setek aut i autobusów. 10.000 ludzi obozowało pod otwartem niebem.

W niedzielę i poniedziałek na Jasnej Górze nieustannie odbywały się nabożeństwa. Dnia 8 b m. o godz. 6 rano O. Pius Przeździecki wygłosił kazanie, a o godz. 10 rano ks. biskup Kubina celebrował sumę pontyfikalną w asyście licznego zastępu duchowieństwa, poczem wygłosił do nieprzejrzanej rzeszy publiczności podniosłe kazanie, które dzięki megafonom słychać było w najdalszych zakątkach placu jasnogórskiego

Bracia Szkolni. — W celu poparcie, utrzymania i rozszerzania szkolnictwa katolickiego w Polsce założyło zgromadzenie zakonne Braci Szkolnych w r. 1922 w Częstochowie nowicjat i przyjmuje dobrych i zdolnych chłopców od 14-go roku, którzy mają ochotę zostać zakonnikami - nauczycielami. Zgromadzenie to, chociaż rozpowszechnione na całym świecie, gdyż liczy 18.000 członków, jest u nas w Polsce, niestety, prawie nieznane. Działalność Braci Szkolnych jest bardzo znaczna, ponieważ uczą oni nietylko nauki religji, ale także innych przedmiotów w duchu nawskroś katolickim.

Bracia Szkolni posiadają w Polsce dwa domy: nowicjat w Częstochowie, ul. Pułaskiego 27, i szkołę, połączoną z pensjonatem, we Lwowie, ul Lelewela 9.

WOJ. WARSZAWSKIE

CIECHOCINEK

Lekarze zagraniczni. — Dnia 9 b. m. przybyła tu wycieczka lekarzy estońskich, łotewskich i węgierskich.

Po powitaniu przez przedstawicieli zdrojowiska, wycieczka zwiedziła dokładnie wszystkie urządzenia Ciechocinka łącznie ze źródłami wodociągowemi i odżalaźniaczem wody na Kuczku oraz tężniami.

Urządzenia Ciechocinka wywarły na lekarzach zagranicznych jak najlepsze wrażenie.

Wycieczka zetknęła się w Ciechocinku z Szefem Departamentu Sanitarnego Ministerstwa Spraw Wojskowych generałem Rouppertem i docentem Uniwersytetu Warszawskiego doktorem Lorentowiczem, którzy poinformowali lekarzy zagranicznych o szeregu zagadnień uzdrowiskowych i zdrowotnych, szczególniej ich interesujących.

Z Ciechocinka wycieczka udała się do Torunia, celem stwierdzenia jego pradawnej polskości, a następnie do Inowrocławia.

PŁOCK

Wielka mleczarnia spółdzielcza. — W najbliższym czasie rozpocznie się w Płocku budowa nowej wielkiej mleczarni spółdzielczej.

Gmach ten, który będzie zaopatrzony w najnowsze urządzenia techniczne wznosi miejscowa spółdzielnia rolnicza, dotąd prowadząca na większą skalę wyrób masła w budynku wynajętym. Budynek własny spółdzielni pozwoli na znaczne rozszerzenie produkcji, obecnie już wyrażającej się poważną ilością kilkunastu tysięcy litrów przerabianego mleka, dostarczanego przez rolnictwo okoliczne.

Po zbudowaniu własnego gmachu spółdzielnia płocka zyska możność przerobienia znacznie większej niż dotąd ilości, co nie pozostanie oczywiście bez wpływu na miejscową produkcję mleka.

GARWOLIN

Wizytacje kanoniczne. — J. E. ks. biskup podlaski rozpoczął wizytację kanoniczną dekanatu garwolińskiego. W parafjach Garwolin, Górzno, Marjanów i Wilga odbyły się one przy licznym udziale wiernych, którzy z radością witali swego arcypasterza Na jego przyjazd kościoły zostały odnowione, wszędzie wystawiono triumfalne bramy, młodzież urządzała banderje.

Po kilkudniowej przerwie arcypasterz znowu wyjechał 7-go b. m. dla zwizytowania jeszcze pozostałych siedmiu kościołów w dekanacie garwolińskim.

WOJ. WILEŃSKIE

GŁĘBOKIE

Zjazd katolicki. — W miasteczku Głębokiem, odbył się w dniu 31 ub. m. z okazji wizytacji kanonicznej J. E. ks. arcybiskupa - metropolity Romualda Jałbrzykowskiego liczny zjazd katolickiej ludności.

Na zjeździe zebrani złożyli hołd Ojcu św. oraz swemu pasterzowi, poczem uchwalili:

1) Popierać moralnie i materjalnie Akcję katolicką;

2) Stać wiernie na straży zasad wiary katolickiej;

3) Zebrani protestują przeciwko szerzącej się wśród części nauczycielstwa idei laicyzacji szkoły i domagają się od władz państwowych przedsięwzięcia przeciwko temu energicznych kroków;

4) Zebrani protestują kategorycznie przeciwko chęciom wprowadzenia do Kodeksu polskiego prawa cywilnego instytucji ślubów cywilnych i rozwodów;

5) Zebrani domagają się od władz państwowych energicznego zwalczania agitacji bolszewickiej w powiatach kresowych, przyczem oświadczają, iż całkowicie w tej mierze stoją do dyspozycji władz państwowych;

6) Zjazd domaga się likwidacji sekciarstwa, gdyż zostało stwierdzonem, że działalność tę rozwijają bolszewicy.

Wieczorem tegoż dnia przybył do Głębokiego z wizytacją kanoniczną J. E. ks. arcybiskup R. Jałbrzykowski. Po odprawieniu nabożeństwa w kościele J. E. ks. arcybiskup dokonał przeglądu wszystkich organizacyj katolicko - społecznych, istniejących na terenie parafji głębockiej

WILNO

Białorusini i blok. — W Genewie podczas kongresu mniejszości narodowych przedstawiciele ukraińskiej narodowej demokracji z Małopolski Wschodniej, t. zw. „Unda" zwrócili się do przedstawicieli Białorusinów i Niemców polskich z propozycją utworzenia wspólnego bloku wyborczego w nadchodzących wyborach ciał ustawodawczych.

Wobec tego w ubiegłą niedzielę w Wilnie odbyło się w lokalu instytutu białoruskiego gospodarstwa i kultury posiedzenie naczelnego białoruskiego komitetu narodowego. Wybrano specjalny komitet, który ma przeprowadzić pertraktacje z innemi mniejszościami narodowemi w sprawie możliwości stworzenia wspólnego frontu wyborczego.

Przedewszsytkiem Białorusini zwrócić się mają do władz „Unda" i dopiero w zależności od wyniku tych pertraktacyj kontynuować rozmowy z przedstawicielami innych mniejszości narodowych.

WOJ. KRAKOWSKIE

TARNÓW

Zdrowie J. E. ks. biskupa Wałęgi. Dzienniki podały swego czasu mylną wiadomość, jakoby J. E. ks. biskup Wałęga złamał sobie nogę, gdy tymczasem tylko mniejsza kość podudzia, t. zw. strzałka wyskoczyła ze swego miejsca wskutek poślizgnięcia się.

Ks. biskupa przewieziono natychmiast po tym wypadku do Tarnowa, gdzie go lekarze otoczyli troskliwą opieką. Kuracja postępuje pomyślnie naprzód, przed kilku dniami zdjęto już z nogi oprawę gipsową; ks. biskup zresztą cieszy się zupełnem zdrowiem. Mimo to jeszcze przez kilka tygodni nie będzie mógł opuszczać swego pałacu.

WOJ. LWOWSKIE

LWÓW

Kongres importerów jaj. — Przy licznym udziale delegatów Czechosłowacji, Austrji, Niemiec, Francji i Anglji dnia 9 b. m. rozpoczął się w lokalu Izby Przemysłowo - Handlowej we Lwowie Kongres Importerów jaj polskich. Kongres, którego celem obrad jest m. in. sprawa standaryzacji jaj polskich obradować będzie do dnia 11 b. m.

Należy nadmienić, iż głównymi odbiorcami polskich jaj w pierwszem półroczu r. b. były Niemcy i Anglja. Do Niemiec wywieziono z Polski 69.537 tys szt. jaj, do Anglji zaś 23.843 tys szt. za 6 mies. r. b.

Na rynku angielskim osiągnęła Polska pod względem ilości wywiezionych jaj 3 miejsce (14.6%), w imporcie zaś niemieckim udział Polski w tym samym okresie wyniósł około 5%

RADY STAREGO LEKARZA

OPARZENIA

O rozmaitych okazjach do oparzeń i sposobach uniknięcia tego, pisaliśmy już na tem miejscu. Obecnie pragniemy się zająć ranami, powstałemi wskutek oparzeń. Uszkodzenia z powyższego powodu dzieli medycyna na trzy stopnie. Pierwszy to oparzenia, powodujące zaczerwienienie skóry; przy oparzeniu drugiego stopnia występują pęcherze, przy trzecim stopniu — otwarte rany.

Bardzo ważne znaczenie posiada jednak nie stopień oparzenia, lecz wielkość powierzchni skóry, która doznała szwanku. Skóra bowiem jest ważnym organem oddechowym całego ciała i zaburzenia w normalnem jej funkcjonowaniu mogą mieć groźne skutki dla organizmu. Jeżeli uszkodzoną została połowa skóry, życiu człowieka grozi wielkie niebezpieczeństwo. Spowodowane jest ono nie tyle uniemożliwieniem oddychania, lecz także tem, że wskutek oparzenia wytwarzają się szkodliwe składniki rozkładowe, które zatruwają organizm.

Jeżeli została oparzona niewielka część skóry, wskutek zetknięcia się z płomieniem, parą, gorącymi przedmiotami, płynami i t. d., a oparzenia są pierwszego, lub drugiego stopnia, to wystarcza leczenie domowe. Wskazanem jest w takich wypadkach posmarowanie oparzonego miejsca wazeliną i owinięcie go bandażem.

Natomiast przy oparzeniach trzeciego stopnia, oraz wszystkich, przy których została uszkodzona znaczniejsza część skóry konieczną jest pomoc lekarska. Bardzo ważnem jest również pilnowanie, aby do ran powstałych wskutek oparzeń nie dostały się ciała obce, gdyż zakażanie takich ran jest szczególnie niebezpieczne.

ŻYCIE STOLICY

KARY NA OPIESZAŁYCH

Wydział wojskowy komisarjatu rządu m. st. Warszawy stwierdził, że znaczny procent młodzieży 18-letniej nie zgłasza się do odbywającej się obecnie rejestracji wojskowej, licząc widocznie, że spełni ten obowiązek w terminie i czasie ogłoszonym przez magistrat m. st. Warszawy, powoduje na kładanie kar administracyjnych, te raś w konsekwencji pociągają za sobą stratę praw do wszelkich ulg i odroczeń wojskowych.

W interesie przeto młodzieży jest zaznajamianie się z terminami i czynnościami rejestracyjnemi jaknajdokładniejsze i należyte ich wykonanie we właściwym czasie.

SKASOWANIE NIEWYGODNEGO PRZYSTANKU

Z powodu rozbicia dwuch autobusów miejskich i uszkodzenia elektrowozów linji „5“ i „19“ — w czasie katastrof na Placu Teatralnym przy nowym postoju dla autobusów, wydział drogowy komisarjatu rządu, po porozumieniu się z dyrekcją tramwajów miejskich, polecił niewygodny tak dla pasażerów, jak i dla służby autobusowej przystanek przenieść w inne miejsce. — Wczoraj już od godziny -szej autobusy zaczęły odjeżdżać z nowego postoju, który wyznaczono przy skwerku wprost głównego wejścia do Teatru Wielkiego.

GROŹBA STRAJKU PIEKARZY

Sekcja piekarska związku zawodowego pracowników przemysłu spożywczego rozpoczęła akcję przeciwko zamierzonemu obniżeni upłac przez właścicieli piekarń w nowej umowie zbiorowej. Pracownicy piekarscy grożą proklamacją strajku w dniu 1-go października, o ile do tego czasu nie zawarta będzie nowa umowa na dotychczasowych warunkach płac.

DOROŻKI W WARSZAWIE

Wydział przemysłowy magistratu zarejestrował na 1 sierpnia 2.120 dorożek samochodowych z których w remoncie przebywało 583, czynnych zaś było 1,537

W ciągu sierpnia po wyremontowaniu i doprowadzeniu do należytego stanu uruchomiono ponownie 531 dorożek, zlikwidowano zaś w tym czasie .

W ten sposob na 1 września czynnych było w Warszawie 2.064 dorożek samochodowych.

ZAMKNIECIE DROGI WILANOWSKIEJ

Z powodu przebudowy drogi Wilanowskiej, na odcinku Powsin — Jezierna, ruch kołowy od 15 b. m. do końca października na tym odcinku będzie zamknięty. Dojazd do Warszawy do Chylic, Skolimowa, Konstancina i Jezierny będzie odbywał się drogą Puławską do Piaseczna i dalej — nowozbudowaną drogą do Jezierna.

W urzędach

Min. spraw wewn. zwróciło uwagę wszystkich wojewodom, że do czasu ewentualnej zmiany odpowiednich przepisów, kształt i treść nowozamawianych pieczęci przez władze, urzędy, zakłady i instytucje samorządu terytorjalnego, powinny odpowiadać ściśle postanowieniom art. 19 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 13 grudnia 1927 r. W konsekwencji niedopuszczalne jest obecnie zamieszczanie w pieczęciach oprócz orła państwowego, także herbu komunalnego.

DOBRYCH NIE MAMY, OBCE PALIMY

NA MARGINESIE DZIAŁALNOŚCI POLSKIEGO MONOPOLU TYTUNIOWEGO

Polski Monopol Tytuniowy rozszerzając coraz bardziej zasięg działalności swojej, marzy obecnie o wprowadzenie wyrobów z marka P. M. T. na rynki całego świata. Po wymianie zapoczątkowanej umowy z Gdańskiem, ma być wkrótce zawarta podobna umowa z Francją: nasze „Egipskie“ będą sprzedawane w Paryżu, a francuskie „Marylandy“ ukażą się w polskich sklepach tytuniowych obok innych wyrobów zagranicznych. Dobrze to świadczy o zabiegliwości Polskiego Monopolu Tytuniowego, który dba o palaczy, dając im do wyboru kiepski własny towar po niskiej cenie i lepszy zagraniczny papieros, ale za... 70 groszy sztuka! Oczywiście, zubożały obywatel bierze do ust pięciogroszowego „Granda“, patrząc z zazdrością na barwne etykiety papierosów angielskich, amerykańskich i tureckich. Jedynie papierosy gdańskie mimo wszystko, znajdują chętnych nabywców, to też brak ich jest w Warszawie, podczas gdy nasz „kontyngent“ leży niewyprzedany w oknach i po kątach gdańskich sklepów tytuniowych.

Zainteresowanie P. M. T. rynkami zagranicznemi sięga daleko, bardzo daleko, bo aż do Japonji i Argentyny gdzie (podobno!) polski papieros ma widoki wcale, wcale ładnego zbytu. No, Japończycy mają wogóle smak niebardzo wybredny, zaś co do Argentyny, to w ogniu walk powstańczych przecież i polski papieros spalić się może!

Gorzej, że błądząc inicjatywą po zamorskich krainach —P. M. T. zapomniał zupełnie o najbliższym i najobszerniejszym terenie swojej działalności — o Polsce!

Otóż od szeregu lat nie wprowodzono na rynku polskim żadnych ulepszeń w gatunkach tanich i średnich. Owszem, znakomicie ulepszono gatunki luksusowe, jak „Złota Pani“, „Nil“ i „Specjalne egipskie“, ale dla uboższego i przeciętnie zamożnego społeczeństwa palaczy nie uczyniono dosłownie nic!!! Gatunki najczęściej używane, jak „Grand Prix“, „Ergo“ i „Maden“ przypominają w niektórych pudełkach smak suchego siana, po „Cowboyach“ ludziska chorują na żołądek, „Wandy“ i „Sokoła“ nawet desperat nie zapali i tak— czyni się wszystko, by konsument wyrobów tytuniowych sarkał na Monopol lub popierał przemyt!

Doprawdy, dziwne wręcz wydaje się uprawianie tak „luksusowej“ polityki tytuniowej!

Więc — nie o rynkach zagranicznych myślcie, o zacni panowie z P. M. T., lecz o ulepszeniu jakości i o urozmaiceniu gatunków popularnych, nie dla Francuzów, nie dla powstańców argentyńskich, nie dla Japończyków, lecz dla braci, dla rodaków, dla — zubożałych polskich palaczy!

Cis

STAN BEZROBOCIA

Podług danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe zprawozdanie z rynku pracy za okres od 30 sierpnia do 6 września włącznie wykazuje 173,012 bezrobocznych.

W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba bezroboczych zmniejszyła się o 3,798.

Bezrobocie zmalało w P. U. P. Łódź miasto o 3,429, woj. Śląskie o 580, Częstochowa o 259, Ostrów o 251, pow. warszawski o 225, Grodno o 129, Biała o 119, Tarnopol o 110, wzrosło natomiast w P. U. P. Kraków o 254, Dydgoszcz o 176, Białystok o 146, Poznań o 140, Siedlce o 135 i Włocławek o 119.

POCZTA LOTNICZA Z POLSKI DO INDYJ

Polska poczta lotnicza wprowadziła przesyłki listowe do Indyj Brytyiskich. Listy do Indyj z Polski dochodzą w 5 dni. Koszt przesyłki listu zwykłego wynosi 2 zł. 50 gr.

WIELKI KRAJOWY KONKURS AWIONETEK

W dniu 24?ym b. m. rozpocznie się w Warszawie wielki krajowy konkrus awionetek urządzony przez Ligę Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, który będzie dokładnym obrazem sprawności sportowej pilotów polskich oraz wartości technicznej aparatów polskiej konstrukcji.

Protektorat nad konkursem objął minister komunikacji inż. Alfons Kühn.

Do dnia dzisiejszego zgłoszone zostały do konkursu następujące aparaty: Aeroklub wileński — dwie awionetki — MN 5 i RWD 2, aeroklub podlaski — dwie awionetki PWS 51 i PWS 51, aeroklub krakowski — 6 awionetek — DKD 3, DKD 4, DKD 5, S 1, S 2, i DWD 1, lubelski klub lotniczy — 1 awionetka LKL 2, sekcja lotnicza studentów politechniki warszawskiej cztery awionetki — RWD 1, RWD 2, RWD 3, RWD 4. podlaska wytwórnia samolotów — 1 awionetka — PWS 52 oraz Państwowe Zakłady Lotnicze — 1 awionetka PZL 5. Pozatem oczekiwane są jeszcze zgłoszenia awionetek z Warszawy, Poznania i Lwowa.

Na nagrody dla zwycięzców konkursu przeznaczył Zarząd Główny L. O. P. P. 30.000 zł. — Ponadto zgłoszone liczne nagrody honorowe.

Wypadki

W OBRONIE ŻONY — ZABIŁ SZWAGRA

Po przeprowadzeniu ostatecznego dochodzenia — w sprawie tragicznej śmierci post. 20-go komis. Seweryna Drążka i postrzelenia Juljana Rytki (Sielecka 62), ustalono, że D. po sprzeczce z żoną swą Zofją, wpadł za nią do mieszkania szwagra R., gdzie ta ukryła się. Drążek, będąc podchmielony, zranił szwagra nożem w lewą rękę. Następnie wyszedł, zapowiadając, że wkrótce jeszcze lepiej się rozprawi. R. zamknął podwójne drzwi. Istotnie D. powrócił, wyważył pierwsze drzwi, a następnie drugie, poczem dał cztery strzały z rewolweru R., stojąc za drzwiami również odpowiedział trzema strzałami, czwarty strzał dał przez okno alarm. Jedna z kul położyła Drążka trupem na miejscu.

KULA ZAMIAST ZAPŁATY

Wczoraj w szpitalu Dz. Jezus zmarł 49-letni Bronisław Jasiuk (Wilcza 76), właściciel willi w Pruszkowie. Onegdaj Jasiuk udał się w sprawie należności wekslowej do znanego w Pruszkowie kupca Bittnera. Wkrótce wynikł zatarg. W pewnej chwili B. wyjął rewolwer i dał kilka strzałów. Jedna z kul ugodziła Jasiuka w brzuch, druga, na szczęście lekko Józefa Żukowskiego w Grodzisku. Sprawcę zabójstwa aresztowano.

WYŚCIGI KONNE

Wczorajsze wyniki

Pochmurno i chłodno. Tor dość ciężki.

I. Nagr. 1500 zł. Dyst. 2400 mtr. 1) Pertharite M. Wąsowskiego (ż. Amosse), 2) Grzybek Pierwszy, 3) Dalia Wyc. Neva, Giaur. Czas 3 m. ½ s. łatwo. Tot. 13.

II. Nagr. 2500 zł. Dyst. 850 mtr. 1) Herta J. Żółkiewskiego (ż. Jagodziński), 2) Nurt, 3) Eppur si Muove, 4) Irish Orphan. Wyc. Temperament. Persona Grata, oJkohama. Czas 56½ s. łatwo o 1½ dł. Tot. 38—11—10.

III. Nagr. 4000 zł. Dyst. 1600 mtr. 1) Furja H. Cichowskego (j. Michalczyk), 2) Farmazon, 3) Moja Miła. 4) Valibal. Czas 1.43½ łatwo o 3 dł. Tot. 60—18—14.

IV. Nagr. 1800 zł. Dyst. 1100 mtr. Lilith E. Grzybowskiego (ż. Gołowkin) i Jokohama J. Żółkiewskiego (ż. Jagodziński) łeb w łeb. 3) As Cocur, 4) Eryx, 5) Jackt II Wyc. Lancelot, Dres, Harfa II, Nurmi. Czas 1.11½. Tot. Lilith 13—13 Jokohama 12—12.

V. Nagr. 1800 zł. Dyst. 2100 mtr. 1) Centaur M. Bersona (ż. Czernuszenko), 2) Bohun II. 3) Mag, 4) Harpagon, 5) Effigie Royale, 6) Vedette. Wyc. Con Amore, Frasquita II, Czaruś. Czas 2.20 pewnie o 1 dł. Tot. 53—22—14.

VI. Nagr. 2100 zł. Dyst. 1100 mtr. 1) Amarantina H. Strzemińskiego (ż. Nowicki), 2) Hajduk II, 3) Bayernland. Wyc. pięć koni. Czas 1.100 bardzo łatwo o 1½ dł. Tot. 20.

VII. Nagr. 1800 zł. Dyst. 1100 mtr 1) Hanka Margr. i A. hr. Wielopolskich (ż. Fomienko), 2) Jaga, 3) Pe - gö, 4) Imbros. 5) Temperament, 6) Hawana, 7) Amulet, 8) Dniestr. Czas 1.10 wysyłana o 1 dł. Tot. 21—12—17—36.

VIII. Nagr. 1600 zł. Dyst. 1600 mtr. 1) Seminora S. Mroczkowskiego (ż. Chatisow), 2) Dr. Oskar, 3) Fircyk. 4) Zulus. 5) Bar le Duk. Wyc. siedm koni. Czas 1.46 silnie wysyłana o łeb Tot. 28—15—16.

Następne wyścigi dziś.

Dzisiejsze pogrzeby

POWĄZKI

Szulc Józefa, l. 65 godz. 10, kapl. Powązk.: Wengalis Anna, l. 62 godz. 10 m. 15, kośc. św. Jakóba; Raczyński Jerzy. l. 38 godz. 12, kośc. Powązk. Syburska Zdzisława Irena, l. 21 kośc. św. Stanisława Kostki na Żolib.

BRÓDNO

Skarska Jadwiga, l. 2 godz. 10 szp. Dz. Jezus. Sambolińska Zofja, l. 21 godz. 13 szp. Dz. Jezus; Czerniewska Magdalena, l. 63 godz. 13, szp. Dz. Jezus.

Jaka będzie pogoda?

Po wilgotnym i chmurnym ranku dzień na pojezierzach, w Poznańskiem, na Ma..zowszu i na Podlasiu pogodny, przy słabych wiatrach zmiennych. Po chłodnej nocy w ciągu dnia cieplej; na Podkarpaciu jeszcze pogoda chmurna z możliwością drobnych opadów. Temperatura bez zmian, słabe wiatry z kierunków północnych.

Echa ulicy

„Pogotowie prasowe“

Przy Urzędzie Śledczym m. st. Warszawy powstał z polecenia władz bezpieczeństwa nowy wydział, który nazywa się dość dziwacznie: „Pogotowie Prasowe”.

Choć prasową nazwą obdarzony — wydział ten niema nic wspólnego z dziennikarstwem, chyba tyle tylko, że dziennikom da trochę nowego tematu.

Otóż „Pogotowie Prasowe” powstało w tym celu, aby „policja mogła sprawnie i bez zwłoki wyłapywać na ulicach miasta „zbrodniarzy” — chłopców, którzy sprzedają skonfiskowane dzienniki, a umykają, na widok granatowego mundura.

Dlatego — granatowy mundur zastąpi cywilny ubiór wywiadowcy, który w ten sposób będzie miał nowe wcale ciekawe zajęcie: ugania się po ulicach za małoletnim sprzedawcą — gazeciarzem.

Podobno do „pracy” tej odkomenderowano najzdolniejszych wywiadowców z brygady kradzieżowej, uznano widać tę pracę za ważniejszą, niż należyta ochrona mienia obywateli.

„Pogotowie Prasowe” nie przyniesie specjalnego zaszczytu władzom bezpieczeństwa, ani pożytku — Warszawa natomiast przez uszczuplenie kadr wywiadowców w innych działach służby — „Pogotowie Prasowe” będzie niewątpliwie powitane z radością przez.. amatorów cudzej własności! A tych — w Warszawie nie brak!

V

Radjo

Program Polskiego Radja na sobote, dnia 13-go b. m.

WARSZAWA: 11.58—12.10. Sygnał czasu. 12.10—13.00. Muzyka gramof. 13.00. Kom. meteor. 16.20—17.10. Muzyka gramof. 17.35. „Skrzynka pocztowa“. 18.0—19.0. Progr. dla dzieci. 19.20—19.30. Płyty gramof 19.30. Feljeton p. t. „Dzisiejsza Turcja“ — wygł. p. T. Niwiński. 20.00. Pras. dziennik radj. 20.15. Muzyka lekka. Marsz „Na falach Polskiego Radja“ odegra ork. 22.00. Feljeton p. t. „Na bursztynowym brzegu“ — wygł. p. Jim Poker. 23.00—24.00. Muzyka tan. „Polonia - Palace - Hotel“.

KRAKÓW: 12.10. Koncert gramof. 16.15—17.35. Koncert gramof. 17.35. Odczyt p. t. „Wieś krakowska w dzisiejszem malarstwie“, wygł. p. A. Waśkowski. 18.00—19.00. Słuchow i koncert dla dzieci z Warsz. 19.20—19.45 „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia“, wygł. dr. J. Reguła, wicesekr. U. J. 20.15. Muzyka lekka z Warsz. 22.00—23.00. Feljeton, kom. z Warsz. 24.00. Hejnał z Wieży Marj.

KATOWICE: 11.58—12.05. Sygnał czasu. 16.20—17.25. Koncert gramof. 18.00—19.00. Program dla dzieci z Warsz. 19.00—19.15. Odcinek powieściowy. 19.30. Dr. W. Wilkosz, prof. Uniw. Jag. „Płyty gramof. dawniej a dzisiaj“ (z demonstracj.). 20.00—20.15. Intermezzo muz. 20.15—22.00 Muzyka lekka z Warsz. 22.00. K. Stromenger: „Moniuszko a scena polska“.

WILNO: 1205—12.45. Muzyka gramof. 17.35—18.00. Koncert z płyt F. Chopin. 18.00—19.00. Aud. dla dzieci z Warsz. 19.00—19.10. „Co nas boli“ przechadzki Mika po mieście. 19.30—19.45. „Rok 1920 w Wilnie“. 20.00—24.00. Transm. z Warsz.

LWÓW: 12.05—13.30. Koncert gramof. 19.20. „Przegląd polityki zagranicznej. 20.00. Transm. z Warszawy 20.15. Koncert wiecz. 23.00—24.00 Muzyka tan. z „Bagateli“.

Redaktor naczelny: Dr. Juljan KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: WACŁAW GRABOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia „Domu Prasy Katolickiej“. Krak. Przedm. 71.